

Sygn. akt V ACa 1641/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Bernard Chazan

SO (del.) Elżbieta Wiatrzyk - Wojciechowska

Protokolant: sekretarz sądowy Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 grudnia 2016 r., sygn. akt IV C 994/16

***uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.***

Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska Robert Obrębski Bernard Chazan

Sygn. akt VA Ca 1641/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 września 2010 r., cofniętym następnie co do roszczenia niepieniężnego dotyczącego wydania oznaczonej w żądaniu nieruchomości, lecz opieranym w odniesieniu do roszczenia pieniężnego, M. S. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi kwoty 40000000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem naprawienia szkody doznanej przez ojca powoda, używającego poprzednio nazwiska K. K., następnie zaś S., który decyzją Wojewody (...) z 14 stycznia 1950, dookreśloną w tym zakresie późniejszą decyzją, wydaną na podstawie dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, został pozbawiony własności nieruchomości „enklawa dworska N. na S. ” o powierzchni 1.10 ha, nr ewidencyjny (...), oz. H..(...), mimo tego że w okresie wcześniejszym została spod działania tego dekretu wyłączona w związku z jej nabyciem przez ojca powoda od S. oraz A. braci Z. – S. z racji jej niewielkiej powierzchni. Powołując się na rozciągnięty w czasie oraz czynności przebieg postępowań nadzorczych, które zostały zakończone decyzją nadzorczą Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 25 sierpnia 2008 r., stwierdzającą niezgodność z prawem decyzji z dnia 14 stycznia 1950 r. w części dotyczącej wskazanej

nieruchomości, z racji wywołanie przez powołaną decyzję skutków nieodwracalnych związanych z jej przejściem na potrzeby Huty (...) S.A. w K. na podstawie decyzji Wojewody (...) z 9.10.1991 r., której niezgodność z prawem została stwierdzona decyzją nadzorczą Ministra Infrastruktury z 23 listopada 2009 r., na podstawie art. 160 k.p.a. powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz jako następcy prawnego właściciela nieruchomości objętej powołaną decyzją z 14 stycznia 1950 r. odszkodowania w wysokości odpowiadającej szkodzie rzeczywistej wywołanej jej wydaniem. Do pozwu też załączył dokumenty dotyczące tej nieruchomości sprzed wydania opisanej decyzji i wejścia w życie powołanego dekretu, w tym wypis sądowy oraz odpis ze wskazanego zespołu dokumentacji hipotecznej, wystawione przez Wydział Hipoteczny Ziemski Sądu Okręgowego w Warszawie. Powód popierał ponadto w toku postępowania wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu określenia wartości wskazanej nieruchomości na potrzeby ustalenia kwoty odszkodowania należnego powodowi jako następcy prawnego K. S., który w podanych dokumentach został ujawniony jako nabywca wskazanej nieruchomości i osoba poszkodowana decyzją z 14 stycznia 1950 r.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Nie podważając ani przebiegu, ani wyników opisanych postępowań nadzorczych, w tym decyzji z Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 25 sierpnia 2008 r., kwestionowała jednak przed wszystkim legitymację czynną powoda poprzez zaprzeczenie, aby przed wejściem w życie powołanego dekretu i wydaniem decyzji z 14 stycznia 1950 r., ojciec powoda skutecznie nabył własność nieruchomości opisanej w pozwie oraz by został jako właściciel wpisany do księgi publicznej, zgodnie z art. 431 kodeksu cywilnego austriackiego, który obowiązywał na obszarze jej położenia w okresie przedwojennym i przewidywał, że taki wpis, czyli intabulacja, był do jej nabycia konieczny. Pozwana podważała również, by doszło we wskazanym okresie do prawnego wyodrębnienia opisanej w pozwie nieruchomości, a tym samym by czynność jej nabycia przez ojca powoda doszła do skutku zgodnie z art. 432 powołanego aktu prawnego i przepisów powszechnej ustawy o księgach hipotecznych z 1871 r. W ramach zarzutów ewentualnych strona pozwana też podważała wartość opisanej w pozwie nieruchomości, jej obszar związany z jej lokalizacją oraz wyodrębnieniem z majątku wskazanych w pozwie poprzednich jej właścicieli, czyli braci Z. – S., a tym samym też wysokość odszkodowania dochodzonego przez powoda na podstawie art. 160 k.p.a. bez przekroczenia określonego w tym przepisie terminu.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zastępowanego przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa kwotę 17400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W ustnym uzasadnieniu, którego obszerna i wyjątkowo chaotyczna treść została oddana w pisemnej jego transkrypcji, złożonej do akt, bez wyraźnego oddzielenia ustalonych okoliczności, dowodów na których się w tym zakresie oparł, pod wyraźnym zaś wpływem niekorzystnej dla powoda argumentacji zaprezentowanej w pisemnej opinii sporządzonej w tej sprawie przez biegłego sądowego z zakresu geodezji J. Z., Sąd Okręgowy omówił okoliczności dotyczące przebiegu opisanych w pozwie postępowań administracyjnych, od okresu przedwojennego, w tym od czasu, w którym właścicielami większej też nieruchomości byli bracia Z. – S., po okres powojenny związany z wejściem w życie powołanego dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, jak też wydaniem opisanej decyzji z 14 stycznia 1950 r. o objęciu jego skutkami spornej nieruchomości, aż po postępowanie nadzorcze, którego przebieg został wyznaczony wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 28 marca 2008 r., IV SA/Wa 69/08, w konsekwencji którego została wydana kończąca to postępowanie decyzja nadzorcza Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 25 sierpnia 2008 r., którą ostatecznie stwierdzono, że decyzja Wojewody (...) z 14 stycznia 1950 r., w części dotyczącej „enklawy dworskiej N. na S.” o powierzchni 1,10 ha, została wydana z naruszeniem prawa, podobnie jak decyzja Wojewody (...) z 9 października 1991 r., w części dotyczącej tej samej nieruchomości, oznaczonej nr (...). Istotnie opierając się na wywodach biegłego J. Z., w tym dotyczących regulacji obowiązującego w okresie przedwojennym kodeksu cywilnego austriackiego na obszarze położenia spornej nieruchomości, wymagającej intabulacji, zgodnie z art. 431 tego aktu prawnego, jak też austriackiej regulacji ksiąg gruntowych, w tym sposobu ich prowadzenia, zakładania i wydzielania, jak też przyjmując za własne zastrzeżenia dotyczące sposobu prowadzenia takich urządzeń dla spornej nieruchomości, a nawet jej wydzielania i założenia dla niej osobnej księgi albo odpowiedniego zespołu dokumentacyjnego, a tym samym również objęcia ojca powoda właściwym wpisem hipotecznym, czyli intabulacją, Sąd Okręgowy za uzasadniony uznał zarzut strony pozwanej dotyczący niewykazania legitymacji czynnej przez powoda z

powodu nieudowodnienia skutecznego nabycia przez ojca powoda prawa własności opisanej w pozwie nieruchomości, a tym samym też niewykazania, aby ojciec powoda, następnie zaś sam powód, doznał szkody wskutek wydania decyzji administracyjnej z 14 stycznia 1950, mimo że jej niezgodność z prawem została wykazana decyzją nadzorczą z 25 sierpnia 2008 r. Sąd Okręgowy uznał więc, że powód nie jest legitymowany do dochodzenia od strony pozwanej odszkodowania przewidzianego art. 160 § 1 k.p.a., który w tym stanie faktycznym miał zastosowanie ze względu na okres wydania decyzji o objęciu spornej nieruchomości działaniem dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Wychodząc z takiego założenia, Sąd Okręgowy nie przeprowadzał w tej sprawie dalszego postępowania w zakresie dotyczącym pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej powołanym przepisem. Nie zbadał również zasadności żadnych zarzutów dotyczących zakresu szkody oraz jej wartości. Nie przeprowadził z tego powodu też czynności zmierzających do ustalenia wysokości odszkodowania dochodzonego pozwem.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 431 w zw. z art. 432 kodeksu cywilnego austriackiego (...) w zw. z § 4 ustawy hipotecznej (powszechnej ustawy o księgach gruntowych z 1871 r.) przez wadliwe uznanie, że nabycie nie stanowi podstawy przejścia własności bez wpisu do księgi oraz że taki wpis przenosi własność nieruchomości, mimo że taki wpis nie dotyczy wypadków cesji majątkowych i przewłaszczenia na rzecz oraz dobro nabywcy cesyjnego własności samoistnej, którym był ojciec i w takim charakterze został ujawniony w dokumentach złożonych w sądzie, stwierdzających nabycie przez ojca powoda spornej nieruchomości, na podstawie których dokonywano z urzędu wpisu na wniosek Prokuraturii Generalnej, czyli przez przyjęcie, że wpis do księgi hipotecznej (intabulacja) w każdym wypadku był koniecznym warunkiem nabycia własności nieruchomości, czyli że nie doszło na tle okoliczności sprawy do pozahipotecznej cesji oraz przewłaszczenia nieruchomości na rzecz nabywcy cesyjnego, którym był ojciec powoda. Następne zarzuty dotyczyły naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 w zw. z art. 217 § 3 oraz art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu ustalenia wartości spornej nieruchomości, mimo że było do konieczne do tego, aby powództwo zostało ocenione również w zakresie wysokości odszkodowania należnego powodowi. Kolejna grupa zarzutów dotyczyła naruszenia przez Sąd Okręgowy zasady swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 w zw. z art. 6 k.c. i art. 244 i art. 243 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń na opinii biegłego geodety J. Z., mimo ograniczonego zakresu jego kompetencji, pominięcie opinii, którą na polecenie Sądu Okręgowego sporządził biegły P. M., zgodnie z którą działka nr (...) odpowiada zabudowanej nieruchomości o nazwie „enklawa dworska N.”, błędnie tylko figurującej w dwóch księgach, oraz pominięcie znaczenia dokumentów urzędowych wystawionych przed laty przez Wydział Hipoteczny Ziemski Sądu Okręgowego w Warszawie, z których wynikały uprawnienia właścicielskie ojca powoda do tej nieruchomości, a tym samym też to, że powód wywiązał się z ciężaru wykazania, że jest spadkobiercą osoby poszkodowanej wydaniem decyzji z 14 stycznia 1950 r. Ostatni zarzut dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 98 k.p.c. poprzez przyznanie na rzecz strony pozwanej podwójnej stawki należnej za udział w tej sprawie po stronie biernej zawodowego pełnomocnika - radcy Prokuraturii Generalnej RP. Na podstawie opisanych zarzutów powód wnosila o zmianę zaskarżonego przez siebie wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i obciążenie strony pozwanej poniesionymi kosztami postępowania za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie jego uchylenie oraz przekazanie tej sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach za drugą instancję. Na podstawie art. 380 i art. 381 k.p.c. powód domagał się również uzupełnienia postępowania dowodowego o wskazane w apelacji dowody, które zgłaszał przed Sądem Okręgowym.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wnosila o jej oddalenie oraz obciążenie powoda poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W toku postępowania apelacyjnego z urzędu został dopuszczony dowód z pisemnej, uzupełniającej opinii biegłego geodety J. Z. w celu opisanego przez biegłego geodezyjnego znaczenia dokumentów wystawionych przez Sąd Okręgowy w Warszawie - Wydział Hipoteczny Ziemski i dokumentów, które były podstawą ujawnienia danych w nich odzwierciedlonych. W sytuacji, gdy w opinii uzupełniającej biegły podtrzymał w zasadzie swoje stanowisko z opinii podstawowej, ze względu na stan zdrowia nie mógł ponadto stawić się przed Sądem Apelacyjnym w celu ustnego wyjaśnienia opinii uzupełniającej, powód wystąpił o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego z zakresie nauk geodezyjnych oraz biegłego specjalisty od przedwojennego prawa austriackiego. Strona pozwana wnosila zaś o

oddalenie tych wniosków dowodowych. W toku rozprawy apelacyjnej obie strony podtrzymywały swoje stanowiska wyrażone w apelacji oraz w odpowiedzi strony pozwanej na apelację powoda, którego dalsze wnioski dowodowe pozostały bez rozpoznania ze względu na ocenę zasadności apelacji, przyjętą przez sąd drugiej instancji, w zakresie pozostałych ustaleń oraz ocen prawnych dotyczących czynnej legitymacji procesowej powoda w sprawie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie poprzez uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach. Nawet w zakresie oceny legitymacji czynnej w zakresie roszczenia odszkodowawczego opartego na art. 160 k.p.a., który w tej sprawie podlega zastosowaniu ze względu na okres wystąpienia zdarzenia, które zostało opisane w pozwie jako podstawa odpowiedzialności Skarbu Państwa, odnoszącego się do skutków wydania decyzji z 14 stycznia 1950 r., niezgodność której z prawem została ustalona decyzją nadzorczą w 25 sierpnia 2008 r., Sąd Okręgowy nie zastosował poprawnie tego przepisu i pochopnie przyjął, że nie zostało przez powoda wykazane, aby poprzednik prawny M. S. nie był właścicielem nieruchomości o nazwie „enklawa dworska N.” przed wejściem w życie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej, a tym samym osobą poszkodowaną wydaniem powołanej decyzji, której zakres zastosowania, po wydaniu decyzji z 14 stycznia 1963 r., został rozciągnięty też na wskazaną nieruchomość ze względu na przyjęcie przez organ, który decyzję tę wydał, że jej właścicielami pozostawali bracia Z. – S., których pozostałe włości zostały objęte reformą rolną w zakresie dotyczącym pozostałej części nieruchomości, z której sporna posiadłość została wydzielona w okresie przedwojennym. Nie zaprzeczając, że rodzaj i okres pochodzenia dokumentów, na których oparł się organ administracyjny wydając decyzję nadzorczą z 25 sierpnia 2008 r., podobnie też zresztą jak decyzję z 23 listopada 2009 r., którą została potwierdzona niezgodność z prawem decyzji z 9 października 1991 r. o przekazaniu spornej nieruchomości na rzecz Huty (...) S.A., może uzasadniać podejmowanie dalszych czynności dotyczących ustalenia jej stanu prawnego na datę wejścia w życie powołanego dekretu, podnieść jednak należy, że rodzaj sprawy w zasadzie nie pozwalał Sądowi Okręgowemu na podważanie podstaw wydania powołanych decyzji nadzorczych, a tym samym również ich kwestionowania. Po drugie, przedłożone w tej sprawie dowody nie dawały także podstawy do podważania materialnej legitymacji czynnej powoda w sprawie dotyczącej dochodzenia roszczenia opartego na art. 160 k.p.a. Odmienna ocena obu wskazanych elementów, a w istocie ich pominięcie przez Sąd Okręgowy, doprowadziły do wadliwego na tym etapie postępowania przyjęcia ze strony Sądu Okręgowego, że powód nie jest czynnie legitymowany do dochodzenia na drodze tego postępowania ochrony w zakresie roszczenia odszkodowawczego przywidywanego powołanym przepisem. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie zajął się przed wydaniem zaskarżonego wyroku oceną pozostałych przesłanek odszkodowawczej odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wywołaną wydaniem decyzji administracyjnej, w stosunku do której została wydana przed wytoczeniem powództwa decyzja nadzorcza stwierdzająca jej niezgodność z prawem, a więc z przepisami powołanego dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. W efekcie uznać z tych przyczyn należało, że nawet w zakresie czynnej legitymacji materialnej Sąd Okręgowy nie przyjął właściwego stanowiska przy ocenie dowodów zebranych już w sprawie. Nie rozpoznał tym samym istoty tej sprawy w tym zakresie, a tym bardziej w odniesieniu do pozostałych przesłanek odpowiedzialności przewidzianej art. 160 k.p.a., w tym zwłaszcza dotyczących zakresu i wartości odszkodowania należnego osobie poszkodowanej wydaniem takiej decyzji albo też jej następcy prawnemu. Część okoliczności dotyczących wydania opisanych decyzji została poprawnie na ich podstawie ustalona przez Sąd Okręgowy; nie była bowiem sporna. W zakresie istotnych okoliczności, w tym dotyczących stanu prawnego spornej nieruchomości na datę wejścia w życie powołanego dekretu, Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych albo poprawnych ustaleń. W odniesieniu do zakresu i wysokości odszkodowania w ogóle nie było czynności dowodowych. Zachodzą więc wręcz skumulowane podstawy z art. 386 § 4 k.p.c., które przemawiały za koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pierwsza grupa argumentów, częściowo tylko poniesionych w apelacji, chodziło jednak o poprawność zastosowania art. 160 k.p.a., czyli przepisu, na który skarżący nie musiał się w apelacji powoływać z tego powodu, że prawo materialne z urzędu podlega zastosowaniu również na etapie postępowania apelacyjnego, a tym samym w ramach kontroli instancyjnej wyroku wydanego w pierwszej instancji, dotyczyła zastosowania art. 160 k.p.a. w takim zakresie,

w jakim chodziło o związek pomiędzy odszkodowawczą odpowiedzialnością Skarbu Państwa a treścią i podstawami wydania decyzji nadzorczej, którą doszło do stwierdzenia nieważności albo niezgodności z prawem wydanej przed laty decyzji administracyjnej, w tym podjętej na podstawie powołanego dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej. Nawet w zakresie zdarzeń dotyczących stanu stosunków cywilnoprawnych, w tym własnościowych, przy ocenie zasadności roszczenia opartego na powołanym przepisie zakres kompetencji sądów w tego rodzaju sprawach nie obejmuje oceny poprawności wydanych na korzyść strony powodowej decyzji nadzorczych, ani też ustaleń, które zostały przyjęte w takich decyzjach za podstawę ich wydania. Ich podważanie wiązałoby się faktycznie z podważaniem samych decyzji nadzorczych, do czego sądy powszechne nie są jednak upoważnione.

Oceniając legitymację czynną powoda, Sąd Okręgowy nie mógł więc też podważać podstawy wydania decyzji nadzorczej z 25 sierpnia 2008 r., podobnie jak decyzji nadzorczej z 23 listopada 2009 r., mimo że miała ona drugoplanowe znaczenie. Podstawy tych decyzji we wskazanym zakresie były jednak tożsame. W uzasadnieniu decyzji z 25 sierpnia 2008 r. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako uprawniony organ nadzorczy więc przyjął, że „Wojewoda (...) orzeczeniem z 14 stycznia 1950 r. uznał, iż nieruchomości ziemskie obj. W. (...)ks. Gr. Gm Kat. N., stanowiąca własność braci A. i S. S. (3), podlegała w całości przejęciu na własność Państwa na podstawie art. 2 ust. 1 lit e dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej, podczas gdy objęta ww. orzeczeniem nieruchomości o pow. 1,10 ha, obejmująca enklawę dworską N., na podstawie cesji majątkowej(...), ze stanem z dnia 5 sierpnia 1939 r., przewłaszczona została na rzecz i dobro nabywcy cesjonarnego K. K.”, czyli ojca powoda, który w późniejszym czasie używał nazwiska (...). Wyłącznie na podstawie ustalenia zawartego w przytoczonych fragmencie uzasadnienia decyzji nadzorczej z 25 sierpnia 2008 r. zostało stwierdzone, że w zakresie tylko dotyczącym wskazanej nieruchomości, decyzja z 14 stycznia 1950 r. została wydana z naruszeniem prawa, czyli w sposób uzasadniający dochodzenie przez powoda jako następcy prawnego osoby bezpośrednio poszkodowanej, wobec Skarbu Państwa, naprawienia szkody wywołanej wydaniem tej decyzji. Uznanie przez Sąd Okręgowy, że ojciec powoda nie był właścicielem tej nieruchomości, w stosunku do której przypisy powołanego dekretu nie mogły być stosowane ze względu na jej niewystarczającą powierzchnię, dalekiej od wymaganych 50 ha w tej części powojennych granic Polski, wprost podważało podstawy wydania tej decyzji nadzorczej, a tym samym tej jej treść oraz skutki przewidziane art. 160 k.p.a. Sąd Okręgowy nie był jednak w tym zakresie kompetentny. Ocena stanów prawnych w zakresie własności nieruchomości podlegających przepisom tego dekretu albo też takich, w stosunku do których na jego podstawie zostały wydane decyzje, która w trybie nadzorczym zostały następnie uznane niezgodne z tymi przepisami, we wskazanym dekrete została wyłączona spod kompetencji sądów powszechnych, zakres której obejmuje tylko ocenę zasadności przesłanek określonych w art. 160 k.p.a., z wyłączeniem elementów pozostających w gestii wskazanych organów administracyjnych, w tym co do okoliczności związanych z ustaleniem stanu prawnego nieruchomości, które faktycznie zostały objęte tym dekretem, jeśli miały bezpośredni oraz wyłączny wpływ na podstawy wydania decyzji nadzorczej przez właściwy organ. Tak sytuacja wystąpiła w tej sprawie. Powód zostało nie tylko uznany za osobę legitymowaną do zainicjowania, przed wniesieniem sprawy, właściwego nadzorczego postępowania administracyjnego, jako następcą prawnego swojego ojca. Co więcej, główną podstawą stwierdzenia decyzją nadzorczą z 25 sierpnia 2008 r., że decyzja z 14 stycznia 1950 r., tylko w zakresie „enklawy dworskiej N.”, o powierzchni 1,10 ha, stanowiąca działkę (...), była niezgodna z prawem, było ustalenie, że w dacie wejścia w życie dekretu nie stanowiła własności braci Z. – S., lecz od 5 sierpnia 1939 r. własność ojca powoda jako jej nabywcy cesjonarnego. Dokonanie odmiennego ustalenia nie należało natomiast do kompetencji Sądu Okręgowego. Wkraczało bowiem w uprawnienia, które na podstawie przepisów tego dekretu nabyły organy administracyjne. W dalszej kolejności podważało także podstawy wydania decyzji nadzorczej z 25 sierpnia 2008 r., a więc i jej wydanie, przekraczało kompetencje Sądu Okręgowego, który tym elementem stanu faktycznego tej sprawy w ogóle nie powinien się zajmować.

Druga grupa argumentów przemawiających za tym, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty tej sprawy oraz że w podstawowym zakresie nie przeprowadził czynności dowodowych, dotyczy cywilnoprawnych jej aspektów związanych z ustaleniem stanu prawnego spornej nieruchomości na moment wejścia w życie powołanego dekretu, czyli zagadnienia, którym Sąd nie powinien się zajmować, a mimo to dokonał w tym zakresie ustaleń i ocen prawnych, które spotkały się z zarzutami podniesionymi w apelacji, w związku z czym konieczne procesowo było zajęcie stanowiska w zakresie ich trafności. Powinnością sądu instancji odwoławczej jest bowiem zajęcie stanowiska co do zarzutów

apelacji, również dotyczących ustaleń oraz ocen prawnych, które należą do kompetencji organów administracyjnych, jeżeli zwłaszcza wyprowadzone w tym zakresie wnioski nie podważają podstaw wydanych przez takie organy decyzji, również nadzorczych, czyli w szczególności, jeżeli pozwalają na poczynienie takich samych ustaleń i wyprowadzenie analogicznych ich konsekwencji prawnych i procesowych, w tym związanych z oceną czynnej legitymacji materialnej w sprawie opartej na art. 160 k.p.a.

Poprzestając na podstawowych elementach faktycznych oraz prawnych związanych z oceną stanu prawnego spornej nieruchomości we wskazanym okresie, dokonywaną wyłącznie na bazie dokumentacji złożonej do akt, czyli również odnosząc się do zarzutów związanych z oceną tych dowodów, a przede wszystkim pominięciem części z nich, przy nadmiernym oparciu się przez Sąd Okręgowy na opinii biegłego geodety J. Z., za oczywiste należy z jednej strony uznać, że zgodnie z art. 431 kodeksu cywilnego austriackiego, który w tym czasie obowiązywał na terenie położenia spornej nieruchomości jako część polskiego okresu II RP, przeniesienie własności nieruchomości wymagało co do zasady dokonania wpisu do ksiąg publicznych, czyli wpisu hipotecznego, który w powołanym przepisie został nazwany „intabulacją”, a tym samym również wydzielenia przedmiotu takiego wpisu oraz dokonania czynności stanowiącej podstawę jego dokonania, mimo że nie bez przyczyny powód powoływał się w apelacji, podobnie jak przed Sądem Okręgowym, na wypadki szczególne, które były też potwierdzane w orzecznictwie, także polskiego Sądu Najwyższego, na tle których skutek przeniesienia własności nieruchomości był uwzględniany też mimo niedokonania takiego wpisu, czyli intabulacji, w szczególności w sytuacji, gdy stosowne zgłoszenie zostało dokonane.

Mając na uwadze wskazane uregulowanie, dokonanie ustaleń w zakresie koniecznym do określenia materialnej legitymacji czynnej w rozpoznawanej sprawie, formalna wynikała bowiem z samego twierdzenia zawartego w pozwie, zgodnie z którym powód jest następcą prawnym ojca będącego właścicielem spornej nieruchomości w dacie wejścia w życie powołanego dekretu, wymagało przeprowadzenia oceny dokumentacji, która została przedstawiona na potrzeby wykazania prawdziwości tych twierdzeń, czyli która miała wykazać, że ojciec powoda był jej właścicielem. Oddawała bowiem zdarzenia, wskutek wystąpienia których nabył własność tej nieruchomości, ich zgłoszenie do właściwego organu prowadzącego stosowne księgi publiczne, a nawet dokonanie wymaganego art. 431 (...) wpisu hipotecznego, czyli intabulacji. W zakresie dotyczącym samej zgodności oznaczenia, w tym wydzielenia spornej nieruchomości, określenia jej powierzchni i lokalizacji, przy pojawiających się wątpliwościach, w tym takich, na które powoływała się strona pozwana w swoich zarzutach, uzasadnione było dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, zwłaszcza w celu dokonania ustaleń związanych z oceną zakresu szkody, związanej z wielkością oraz położeniem spornej nieruchomości. Biegłemu z zakresu geodezji nie można było jednak powierzyć zadań przekraczających kompetencje geodety, a przede wszystkim dotyczących ustaleń i ocen prawnych należących do kognicji sądu orzekającego, tym bardziej przekazanych do kompetencji właściwych organów administracyjnych przepisami powołanego dekretu.

We wskazanym zakresie Sąd Okręgowy dopuścił się licznych uchybień, w tym naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa procesowego, ze skutkiem, który doprowadził do wadliwych ustaleń w odniesieniu do materialnej legitymacji po stronie czynnej. W sporządzonej opinii biegły J. Z. zajął się bowiem nie tylko zagadnieniami geodezyjnymi, lecz także ściśle prawnymi, w tym dotyczącymi regulacji art. 431 (...) i ustaw gruntowych, których sposób rozumienia opisał w odniesieniu do wykonanych czynności badań i dociekań geodezyjnych, na tle których dostrzegł istotne rozbieżności w oznaczeniach oraz czynnościach wydzielenia spornej działki, jej objęcia dwiema księgami w części jej powierzchni oraz wystawienia istotnych dla sprawy dokumentów przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Wydział Hipoteczny Ziemski, mimo że położenie tej nieruchomości nie wskazywało na właściwość tego Sądu. Przeprowadzając też obszernie wywody teoretyczne, biegły J. Z. wyprowadził w opinii na tej podstawie wnioski podważające czynną legitymację materialną powoda w tej sprawie, czyli nabycie przez ojca powoda własności jakoby niewydzielonej w sposób prawidłowy nieruchomości opisanej w pozwie. Sąd Okręgowy podzielił ten wniosek i z tego wyłącznie powodu oddalił powództwo oparte na art. 160 k.p.a. Nie oceniał jednak dokładniej znaczenia dokumentów, które w zasadzie pominął również biegły J. Z., a z pewnością zmarginalizował prawne znaczenie tych dokumentów, do oceny których nie miał zresztą kompetencji.

W sytuacji, gdy wyrok oddalający powództwa została w gruncie rzeczy oparty o opinię biegłego J. Z., z pominięciem opinii biegłego P. M., mimo że jej wnioski również nie było jednoznacznie korzystne dla powoda, a przede

wszystkim bez dokonania rzetelnej oceny podstawowych dla tej sprawy dokumentów, zaś apelacja oparta została za zarzutach dotyczących tych dowodów, pozostając w przekonaniu, że biegły J. Z. nie dostrzegł podstawowego znaczenia tych dokumentów, zwłaszcza w zakresie opisanym w postanowieniu z 10 stycznia 2019 r. (k: 852), Sąd Apelacyjny z urzędu dopuścił dowód z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego J. Z., którego skłaniał do ich uwzględnienia oraz zweryfikowania opinii, która pomijała znaczenie tych dokumentów, poprzestawała natomiast na drugoplanowych wątpliwościach i nieścisłościach, a przede wszystkim na przedstawieniu modelu prawnego, który wynikał z przepisów analizowanych przez biegłego. Nie zawsze jednak w pełni odpowiadał praktyce obrotu prawnego, zwłaszcza okresu wojennego, a nawet przedwojennego. W opinii uzupełniającej biegły nie dostrzegł jednak znaczenia zadania, które zostało przed nim postawione, lecz powtórzył w zasadzie swoje stanowisko z opinii podstawowej, zaś przyczyny zdrowotne zdecydowały o tym, że nie był w stanie stawić się przed Sadem Apelacyjnym w celu złożenia ustnego wyjaśnienia opinii uzupełniającej, w tym udzielenia odpowiedzi co do znaczenia dokumentów opisanym w postanowieniu z 10 stycznia 2019 r. Treść opinii podstawowej i uzupełniającej biegłego nie mogła jednak zwalniać Sądu Apelacyjnego od samodzielnego oceny znaczenia tych dokumentów, także pod kątem wymagać określonych art. 431 w zw. z art. 432 (...). Zarzuty ich naruszenia okazały się bowiem uzasadnione w odniesieniu do zebranego w tej sprawie materiału dowodowego, nawet w stopniu, który zwalniał powoda z obowiązku przejawiania w postępowaniu apelacyjny dalszej inicjatywy w tym zakresie, przede wszystkim dowodowej. Przeprowadzanie dalszych czynności dowodowych w tym zakresie w kolejnych etapach postępowania apelacyjnego zostało więc uznane za zbędne do rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, która w oparciu o zebrane już dowody zasługiwała na uwzględnienie poprzez uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji ze względu na nierozpoznanie istoty sprawy, w tym wadliwe ocenienie legitymacji czynnej, której określenie nie wymagało przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez powoda z piśmie z 26 kwietnia 2019 r. (k: 893 i nast.).

Niezależnie od tego, że Sąd Okręgowy nie powinien tego oceniać z już podanych powodów, wskazać tylko należy na potrzeby wykazania, że dokonane w tym zakresie ustalenia i oceny prawne nie były prawidłowe, iż dołączone do pozwu dokumenty pozwalały na przyjęcie, że ojciec powoda nabył sporną nieruchomość, że stosowna czynność jej zgłoszenia do właściwego organu miała miejsce, a nawet że wymagany art. 431 (...) wpis hipoteczny został dokonany. Dokumentacja sięgająca okresu przedwojennego nie jest w tym zakresie w pełni kompletna. Może zostać jednak uznana za wystarczającą do dokonania takich ustaleń, w każdym razie dopóki, dopóty strona pozwana nie przedstawi innych dowodów, pozwalających na dokonanie odmiennych ustaleń. Dotąd tego jednak nie zrobiła.

Do akt nie został dołączony dokument dokonania z udziałem małoletniego jeszcze ojca powoda, w dniu 5 sierpnia 1939 r., cesji mająkowej oznaczonej nr (...). Okoliczność dokonania takiej czynności wynika jednak z dokumentu urzędowego „Świadectwa przewłaszczenia stanów majątkowych”, wystawionego przez Prokuratorię Generalną RP w oparciu o zgłoszenie tej czynności (cesyjne o podanym numerze), skierowane po jej dokonaniu do Sądu Okręgowego w Warszawie – Wydział Hipoteczny Ziemski, odpis którego został przez ten Sąd wystawiony 15 lutego 1947 r. (k: 916 – 917). Z dokumentu tego wynika, że 5 sierpnia 1939 r., z udziałem A. hr. B. w zakresie (...) oraz M. hr. P. w zakresie (...), a przede wszystkim A. i S. braci Z. – S. w zakresie „enklawy dworskiej N.”, oznaczonej hipotecznie (...) - jak zbywców oraz z udziałem K. K., czyli ojca powoda, wówczas małoletniego, a więc reprezentowanego przez imiennie oznaczoną matkę, doszło do zbiorczej cesji majątkowej, w ramach której ojciec powoda nabywał sporną nieruchomość. W „dziale wpisowym” tego dokumentu (k: 916 verte) został zgłoszony wniosek o dokonanie wpisów w poprzedzającej rubryce oddającej skutki tej czynności, które zostało określone jako dokonane, a tym samym wymagające ujawnienia w księdze publicznej, i to niezależnie od tego, czy wskazana w ostatniej kolejności w tym dokumencie nieruchomość w tym okresie miała założoną osobną księgę hipoteczną, zwłaszcza że na gruncie kodeksu cywilnego austriackiego nie było to bezwzględnie i zawsze wymagane. Regulacja zawarta w art. 434 (...) pozwalała bowiem na zastąpienie intabulacji dokonanej na podstawie postanowienia sądu pozwoleniem na złożenie takiego dokumentu, który wypełniał wymagania określone art. 432 i art. 433 (...). Do takich dokumentów, jak wynika z opisanego dokumentu urzędowego, należały również dokumenty dokonania tego rodzaju cesji majątkowej. Co więcej, treść odpisu wydanego 15 lutego 1947 (k:917) wykazuje zamieszczoną w nim osobną adnotacją sądową, że takie postanowienie zostało wydane przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Wydział Hipoteczny Ziemski w dniu 28 sierpnia 1939 r. pod nr (...) W aktach postanowienie tej treści nie zostało złożone. Opisana adnotacja potwierdza jednak

wystarczająco jego wydanie oraz skutek, który w tej adnotacji została określony zwrotem „przewłaszczone”. Sama zaś adnotacja została sporządzona z upoważnienia sędziego przez pisarza hipotecznego, który nosił nazwisko S. N.. Z kolej dokument złożony na k: 918 także wykazuje, że w związku z zajęciem nieruchomości stanowiącej „enklawę z zasobu majątkowego dóbr N., decyzją Starosty (...) nr (...) z 18 stycznia 1939 r. taka nieruchomość została odłączona z majątku N. jako odrębność (...) o nr. H.(...) Była więc w ten sposób wydzielona, nawet jeżeli nie miała założonej osobnej księgi, lecz zespół dokumentów o podanym numerze. Zgodność jej oznaczenia, a zarazem stan prawny wykazuje ponadto podstawowy w tym zakresie dokument z k: 47- wypis wierzytelny Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział Hipoteczny Ziemski z 2 lutego 1944, z którego wynika, że „enklawa dworska N.” na podstawie działu alienacyjnego Starosty (...) z 18 stycznia 1939 r. została wyodrębniona za masy głównej, obejmowała areal 1,10 ha, a przede wszystkim że na podstawie cesji majątkowej(...) została „zdjęta z wykazu majątkowego uprawnionego hipotecznie A. i S. (braci) Z. – S.” oraz „przewłaszczona na rzecz i dobro nabywcy cesyjnego (...) K. K.”. Analogiczne dane wynikają z treści kolejnego dokumentu urzędowego – odpisu wyciągu z Zespołu dokumentacji hipotecznej (...) wystawionego przez wskazany Sąd w dniu 6 lutego 1944 r. W rubryce nr 2 oddającej „stan własności” tak samo oznaczonej nieruchomości jako przejemca praw majątkowych, nabywca samoistny został wpisany K. K., czyli ojciec powoda, wraz z adnotacją, która dotyczyła wprost „przelewu praw majątkowych na podstawie cesji nr (...).

Opisane dokumenty pozwalały więc na przyjęcie, zgodne z ustaleniami, na podstawie których została wydana decyzja nadzorcza z 25 stycznia 2008 r., podobnie jak decyzja nadzorcza z 23 listopada 2009 r., że powód wykazał, iż jest czynnie legitymowany do dochodzenia roszczenia opartego na art. 160 k.p.a. w odniesieniu do szkody, która mogła zostać wywołana wydaniem decyzji objętych wskazanymi decyzjami nadzorczymi, czyli przede wszystkim decyzją z 14 stycznia 1950 r. w odniesieniu do „enklawy dworskiej N.” o powierzchni 1,10 ha, z racji jej wydania z naruszeniem prawa. Znaczenia dla tej sprawy opisanych dokumentów nie mogły podważyć ani ogólne rozważania biegłego J. Z. w zakresie regulacji prawnej okresu przedwojennego, w tym hipotecznej, ani też dostrzeżone wątpliwości związane z wydzielaniem tej nieruchomości i jej opisywaniem w księgach publicznych, w tym w Zespole dokumentacji hipotecznej (...) z którego odpis został wystawiony przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Wydział Hipoteczny Ziemski, który działał również w okresie powojennym, zwłaszcza że cesja majątkowa z 5 sierpnia 1939 obejmowała również nieruchomości położone w okręgu tego Sadu, oznaczone nazwą (...). Nie dostrzegając znaczenia prawnego opisanych dokumentów, opierając się natomiast zbyt na wątpliwościach podniesionych przez biegłego J. Z., z przekroczeniem posiadanych kompetencji, które powołanym dekretem zostały przypisane do właściwych organów do wydawania decyzji administracyjnych przewidzianych tym dekretem, a tym samym organu uprawnionego do ich kontrolowania w trybie nadzorczym, Sąd Okręgowy nie poczynił w opisanym zakresie poprawnych ustaleń i nietrafnie ocenił dotąd zebrane dowody. W efekcie uznał, że ojciec powoda nie został poszkodowany w wyniku wydania decyzji z 14 stycznia 1950 r. oraz że powód nie jest czynnie, materialnie legitymowany do dochodzenia roszczenia opartego na art. 160 k.p.a. W efekcie Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy w zakresie przesłanek określonych tym przepisem. Nie przeprowadził ponadto żadnego postępowania dowodowego w tym zakresie. Zachodziły więc podwójne powody do uchylenia zaskarżonego wyroku, przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Przy ponownym rozpoznawaniu tej sprawy Sąd Okręgowy powinien więc uznać, że zebrane dotąd dowody, z opisanych powodów, wykazują, że ojciec powoda był właścicielem spornej nieruchomości oraz że powód na tym etapie postępowania wykazał swoją legitymację czynną, chyba że strona pozwana, na której spoczywa w tym zakresie ciężar dowodu, powoła się na okoliczności ten wniosek podważające, choćby na inne zdarzenia skutkujące przeniesieniem jej własności na inną jeszcze osobę, jak też takie twierdzenia udowodni, a ponadto wdroży odpowiednie postępowanie administracyjne zmierzające do podważenia decyzji nadzorczej z 25 sierpnia 2008 r. i doprowadzi do takiego skutku. Jeśli jednak tych warunków nie wypełni, w ramach ponownego rozpoznawania tej sprawy Sąd Okręgowy powinien zbadać pozostałe przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa wobec powoda z art. 160 k.p.a., w tym dotyczące zakresu oraz wartości szkody, której ojciec powoda mógł doznać wskutek wydania decyzji z 14 stycznia 1950 r. Konieczne okazać się w tym zakresie może przeprowadzenie czynności dotyczących wielkości spornej nieruchomości w odniesieniu do jej położenia, w tym rozstrzygnięcie o rozbieżnościach, na które powoływała się strona pozwana i którymi zajmował się również biegły J. Z.. W dalszej kolejności, w zależności od dokonania możliwie precyzyjnych



ustaleń w tym zakresie, konieczne okazać się może określenie wysokości odszkodowania na podstawie ustalenia wartości nieruchomości utraconej przez ojca powoda przy zastosowaniu odpowiednich zasad obowiązujących na gruncie prawa cywilnego i art. 160 k.p.a.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów art. 384 § 4 i art. 108 § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska Robert Obrębski Bernard Chazan